

**I miejsce w III Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd” dla Ewy Babickiej z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Starachowicach za pracę pt. „Ballada o tym, że nie zginiemy” w kategorii szkół ponadgimnazjalnych - proza**

### **„BALLADA O TYM, ŻE NIE GINIEMY”**

**Dwa i pół tysiąca liter wykuł tylko na jednej tablicy poświęconej żołnierzom Armii Krajowej i mieszkańcom Nieklania. Poświęcił na to pierwszy, dziesięciodniowy urlop z wojska... Ukochał Ponurego i jego legendę. W kamieniach i ludzkich sercach wykuwa pamięć o „obrońcach królestwa bez kresu i miasta popiołów”.**

Setki wizyt na Wykusie - leśnym uroczysku, miejscu walk oddziałów majora Ponurego, dziesiątki rozmów z walczącymi w II wojnie światowej AK-owcami, bogaty zbiór wojennych pamiątek i fotografii, przekazywanie swej ogromnej wiedzy innym - to świat Szczepana Mroza ze Starachowic.

#### **„we mnie jest płomień...”**

Urodził się siedemnaście lat po II wojnie światowej, w 1962 roku. O majorze Ponurym, AK-owcu, bohaterze Gór Świętokrzyskich pierwszy opowiedział mu ojciec. Dowiedział się wtedy, że walczył w naszych lasach, a zginął na Nowogródczyźnie. Fascynacja partyzantką rozpoczęła się wówczas, kiedy starsza siostra przyniosła ze szkoły gazetkę „Płomyk”. Niespełna siedmioletni Szczepan przeczytał wtedy o odnalezieniu sztandaru oddziału Ponurego. Tak to się zaczęło. Potem już zawsze czytał, pytał, szukał...

Zainteresowanie partyzantką jeszcze bardziej ożywiła lektura „Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie” autorstwa Cezarego Chlebowskiego. Postanowił, że kiedyś, w wolnej Polsce zostanie (tak jak Ponury) policjantem. Ziściło się. W świat Armii Krajowej wprowadził go Marian Świdorski – Dzik, partyzant od Nurta. Poznali się w 1980 roku. Mimo dużej różnicy wieku ucznia liceum i majora AK połączyła bardzo mocna, przyjacielska więź. Byłego żołnierza zafascynowało zainteresowanie dziewiętnastolatka tematyką w tamtych czasach omijaną przez oficjalne szkolnictwo. Nie ukrywał również, że entuzjazm Szczepana mógł przydać się środowisku partyzanckiemu.

#### **„Bądź odważny, gdy rozum zawodzi bądź odważny...”**

Umiejętność kucia liter w kamiennych tablicach umożliwiła Szczepanowi upamiętnianie poległych. To on z majorem Dzikim rozpoczął oznaczanie dotychczas

anonimowych mogił wokół Wykusu. Swoją działalność prowadził w czasach komunistycznych, kiedy wszelkie wyrazy poparcia dla Armii Krajowej i jej bohaterów były nielegalne. Zakazane było również wykonanie tablicy od starachowickiej „Solidarności” do kościoła pod wezwaniem Świętego Stanisława Kostki w Warszawie upamiętniającej postać księdza Jerzego Popiełuszki. To również dzieło Szczepana Mroza. I mimo że często towarzyszył mu strach, z pasją zatrzymywał czas historii dla kolejnych pokoleń.

***„Kochaj źródło zaranne, ptaka o nieznanym imieniu, dąb zimowy...”***

Ukochanym miejscem Szczepana jest Wykus, uroczysko ze wzgórzem 323, obszar stacjonowania powstańczych wojsk Langiewicza, a później Ponurego i Nurta. Tu, każdego roku w czerwcu, odbywają się partyzanckie uroczystości. Na leśnej polanie stoi kapliczka poświęcona żołnierzom Armii Krajowej, a wokół liczne mogiły oznaczone przez Szczepana. Często mówi: „Tu czuję się najlepiej. Tu są jodły, świerki i strumyk, które pamiętają czasy wojny.”

Kiedyś przyszło mu samotnie spać przy kapliczce. Musiał bowiem pilnować nowo wmurowanego przez siebie obrazu Matki Bożej Bolesnej. „Usłyszałem wtedy najpiękniejszą w życiu ciszę...” Do lasu chodzi wiele razy w roku. I zimą, i latem. Wokół Wykusu oprowadza pasjonatów historii, młodzież. Jest przewodnikiem PTTK.

***„A nagrodzą Cię za to tym, co mają pod ręką...”***

W 1988 roku po spektakularnym, powtórnym pogrzebie majora Ponurego, teraz już w polskiej ziemi, w Wąchocku Dzik zapytał młodego przyjaciela: „Ile zarobiłeś za wykucie tablicy nagrobnej dla Majora?” Szczepan odpowiedział: „A komu ja to zrobiłem? Sobie? Panu? Nie! Zrobiłem to dla Ponurego! On już zapłacił - całym swoim życiem zapłacił!”

Szczepan Mróz nigdy nie traktował kucia tablic AK-owcom jako pracy zarobkowej. Bywało, że znajomi drwili z niego i jego darmowych usług. Dziś sam mówi, że upamiętnianie bohaterów jest dla niego zaszczytem. Zapłatą były wspomnienia, czasami oryginalne pamiątki z czasów wojny. Wkrótce Szczepan zyskał zaufanie całego środowiska, a jego dom można nazwać małym muzeum. Zgromadził w nim ponad osiemset oryginalnych fotografii z lasów, konspiracyjną prasę, oficjalne dokumenty dowództwa, opaski AK-owców, czapki i wiele innych. Wszystkie przedmioty są dla niego bezcenne, ale wśród nich szczególne miejsce zajmuje zapalniczka Ponurego, którą otrzymał od Zdzisława Rachtana - Halnego, nestora zgrupowań świętokrzyskich. Od niego Szczepan usłyszał niedawno wzruszające słowa: „Z tych prawdziwych partyzantów to chyba zostaliśmy już tylko my dwaj...”

### ***„Powtarzaj wielkie słowa, powtarzaj je z uporem...”***

Dzik niedługo po pierwszym spotkaniu ze Szczepanem dowiedział się o jego talencie recytatorskim. Zaowocowało to licznymi prezentacjami na spotkaniach partyzanckich.

W 1988 roku, tuż przed pogrzebem Ponurego Janusz Skalski - Lin, druh majora poprosił Szczepana o recytację wiersza napisanego specjalnie na tę okoliczność. Dla młodego artysty było to duże wyróżnienie i do występu przygotował się wzorowo. Uczestnicy pogrzebu potwierdzają, że efekt był niezapomniany. Głos Szczepana niósł się poprzez cały jodłowy las na Wykusie: *„Czas wziąć, co się święcie należy, w siłę obrócić marzenia,/Spuszczoną podnieść przyłbicę, potępić brudną złość,/Czas zatknąć prawdziwe sztandary na sztańcach ludzkiego sumienia,/Czas zagrać w otwarte karty i czas powiedzieć "dość!"*. Wielotysięczny tłum na chwilę zamarł i słuchał, jak młode pokolenie przejmuje idee pokolenia ojców, rok przed czasem przełomu...

### ***„Zostałem powołany- czyż nie było lepszych?”***

W sierpniu 2002 roku we Wrocławiu żyjący tam członkowie rodzin żołnierzy z Kielecczyny powołali Stowarzyszenie Pamięci Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej Ponury-Nurt. Szczepan Mróz dostał propozycję pełnienia funkcji prezesa w drugiej kadencji. Uważał, że nie jest godzien tytułów i początkowo nie chciał przyjąć stanowiska. Zgodził się dopiero wtedy, kiedy *byli chłopcy z lasu* przekonali go, że dzięki wspólnej pracy, jego zapałowi i pracowitości jeszcze mocniej będzie mógł służyć Sprawie.

W maju 2009 roku Stowarzyszenie zorganizowało kolejną formę upamiętnienia poległych za ojczyznę. Był to Marsz Pamięci Szlakiem Miejsc Upamiętnionych wokół Wykusu. Szczepan zaangażował w to wydarzenie około stu osób, zarządzając ich własną pasją. W środowisku działają harcerze ZHP i ZHR, duchowni, uczniowie, studenci, pracownicy IPN, a także... dzieci Szczepana - Bartek i Miłka.

### ***„Masz mało czasu, trzeba dać świadectwo...”***

Szczepan Mróz chętnie opowiada o swojej pasji, dzieli się nią, bo wierzy, że polska młodzież potrzebuje tej wiedzy. Swoje gawędy wygłaszane w szkołach i lasach zwykle kończy tak: *„Pamiętajcie o nich! I broń was Panie Boże, żebyście musieli swoją miłość do Ojczyzny udowodniać karabinem!”* To jego przesłanie...

Szczepan Mróz (tak jak Herbert) od początku „płynął pod prąd”, nie ulegał drwinom, słabościom, nie poddał się władzy. Broni dokonań swoich bohaterów, dba o pamięć o nich, a własne zainteresowania z czasem zaczął traktować jako misję wychowania młodych

patriotów. Jest skromny. Zdaje się mówić: *„To wcale nie wymagało wielkiego charakteru/ nasza odmowa, niezgoda i upór/ mieliśmy odrobinę koniecznej odwagi/ lecz w gruncie rzeczy była to sprawa smaku, tak smaku/*. Wyznaje całym swym życiem, że Bóg, Honor, Ojczyzna i Prawda to wartości bezwzględnie najwyższe!



OPASKA. Autentyczna partyzancka opaska ze stemplami z Orłem w koronie i inicjałami „AK”. Ze zbiorów Szczepana Mroza.



ZAPALNICZKA. Najcenniejsza pamiątka ze zbiorów Szczepana Mroza. Zapalniczka używana przez Jana Piwnika ps. Ponury.

Obywatel Gaoł

Potrządnąją odbiór meldunku obywatela z dnia 25.2.44 komunikuję Panu co następuje: Na skutek rozbicia K. G. zostałem mianowany na miejsce Pana tego dowódcę Zgrupowań. Sprawy, które Pan poruszył w meldunku, załatwię przez Tęrnika, który u najbliższych dniach (t. zn. jak tylko będę mógł na miejscu), może jeszcze panować, cyfry się do Pana

Załatwię przez tego Tęrnika również sprawę piemięną. Do czasu przyjazdu do Pana Tęrnika, ma Pan pozostać na miejscu. Na zastępę plut. Boruty wyznaczam plut. Borsuka, o czym proszę go zawiadomić.

Motor pracował u Gestapo. W zeznaniach, przed śmiercią przyznał się, że na terenie Suchobrodzkiej zasypał Dobrowskiego, Kozłowskiego i Burę. Ponieważ zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że zasypał i innych z tego terenu, z którymi był w kontakcie (Motor bowiem donosił Gestapo o wszystkim, o czym wiedział) polecam Panu uprzedzić o tym innych, upozornianych osoby i inne.

Dnia 29.2.44.

*[Signature]*

Polecam również za wszelką cenę uprzedzić również o Małku Mieczysławie z Kiele (inżynier, zastępca Polka), u którego był Korman, że został on również zasypany przez Motora i Motor o nim składał secesję

MELDUNEK. Odręczny meldunek Eugeniusza Kaszyńskiego ps. Nutr z 1944 roku. Ze zbiorów Szczepana Mroza



TOBIE OJCZYZNO! Szczepan Mróz wśród aktorskich sław. Recytuje w Końskich we wrześniu 1988 roku.



SZTAFETA. Szczepan Mróz kuje kolejną tablicę pamięci.